

RECENZJA

ROZPRAWY DOKTORSKIEJ MAGISTRA MIROŚŁAWA CZARNIKA PT. „PROBLEM INNEGO W DWU TETRALOGIACH - HUCULSKIEJ STANISŁAWA VINCENZA I GALICYJSKIJ JULIANA STRYJKOWSKIEGO” NAPISANEJ POD KIERUNKIEM DRA HAB. ZENONA OŻOGA, PROFESORA UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

Cel badawczy swej rozprawy doktorskiej formułuje magister Mirosław Czarnik jako przedstawienie skupionej na problemie Innego interpretacji dwu tetralogii: Stanisława Vincenza i Juliana Strykowski. Zauważyć jednak trzeba już na wstępie, że inność rozumie autor również jako temat obu dzieł, pojmowany w duchu zbliżonym do nowej krytyki tematycznej, która definiuje go jako „punkt spotkania między odniesieniem tekstu do własnego świata, światem poza tekstem a uwagą odbiorcy” (T. Pavel, *Thematics and Historical Evidence*, w: *The Return of Thematic Criticism*, ed. by W. Sollors, London 1993, s. 128). Wskazuję tę filiację ze względu na powracające w pracy wątki odbioru dzieł, czynników czytelniczej koniunktury i dekonunktury, uwarunkowań popularności i zapomnienia badawczego czy przekształceń kanonu. To właśnie one najmocniej kierują ku zagadnieniu tematyзації jako poznawczego działania odnoszącego się zarówno do tekstu, jak i świata, do rzeczywistości literackiej i pozaliterackiej.

Tak zakreślony projekt jest prawdziwym badawczym wyzwaniem. Zagadnienia Innego i inności cieszą się od dawna zainteresowaniem różnych dyscyplin humanistyki - filozofii, antropologii, socjologii, literaturoznawstwa - a dotyczące tej problematyki publikacje składają się na sporych rozmiarów bibliotekę, w której są już ważne i interesujące pozycje polonistyczne. Co więcej, kwestie te dyskutowane są szeroko poza obszarem nauki, pojawiają się jako elementy programów kulturalnych i wizji ideologicznych. Podejmując je, badacz

musi nie tylko zdobyć orientację w rozległym interdyscyplinarnym polu wiedzy oraz zaprojektować metodologię i spójny język analiz, ale też nie tracić z pola widzenia szerszego kontekstu swego przedsięwzięcia.

Magister Czarnik uwzględnia ów kontekst, odnosząc się do dokonującego się w Polsce od ostatnich dekad XX wieku przesilenia wrażliwości artystycznej, społecznej, historycznej, politycznej. Doszło ono do głosu - z jednej strony - w przypominaniu przeszłego współistnienia wielu kultur, zainteresowaniu pograniczami i wyczuleniu na wartość tego, co lokalne, z drugiej zaś - w badawczym zainteresowaniu wielokulturowością, różnicą i innością. Z procesami tymi zbiegły się metodologiczne przemiany w obrębie literaturoznawstwa. Doktorant przedstawia ów zespół zjawisk, określając własne stanowisko badawcze. Po stronie literackiej orientuje je względem nurtu prozy małych ojczyzn z jego rozgałęzieniami kresowym i galicyjskim, po stronie literaturoznawczej zaś wobec geopoetyki, krytyki postkolonialnej, badań postzależnościowych i regionalistycznych oraz studiów nad pamięcią. Projekt lektury zakłada swoistą rekontekstualizację tekstów literackich i uruchomienie wobec nich nowych perspektyw interpretacyjnych. Najpoważniejszym metodologicznym zadaniem, przed jakim staje autor, staje się w związku z tym zharmonizowanie w rozprawie rozmaitych języków interpretacji.

Praca ma zasadniczo układ problemowy, w znacznej części wywodu splatają się jednak ze sobą porządki problemowy i analityczno-interpretacyjny. Najszerszym wspólnym kontekstem dla prozy Vincenza i Strykowskiego jest dla magistra Czarnika tradycja piśmiennictwa poświęconego Kresom, podstawowym zapleczem warsztatowym zaś polonistyczne badania nad tymi zagadnieniami. Autor poświęcił tym kwestiom pierwszy rozdział pracy pt. *Między Kresami a pograniczem – perspektywa metodologiczna*, w którym Kresy i kresowość sytuuje siatce takich pojęć, jak pogranicze, mała ojczyzna, Galicja, galicyjskość, a także odnosi do modelu relacji centrum - peryferie. Temat Kresów umieszczany jest tu w zmieniających się kontekstach historycznych, politycznych, społecznych, ideologicznych, artystycznych, a w jego ewolucji szczególnie mocno wyeksponowane zostało napięcie pomiędzy idealizacją a perspektywą krytyczną, wersją arkadyjską i apokaliptyczną. Wydobywane są też różne aspekty reprezentacji przestrzeni kresowej, rozumianej jako przestrzeń geograficzna, kulturowa, aksjologiczna, rozmaite wymiary czasowości (czas historyczny, czas mityczny) oraz rozmaite warianty kresowych mitów (m.in. zdobywczego, obronnego). Dołącza się do tego wątek „kresowej antropologii”: koncepcje człowieka Kresów, człowieka pogranicza, także - pisarza kresowego.

Autor przywołuje – często polemicznie - interdyscyplinarne badania poświęcone zagadnieniu Kresów i kresowości, klasyczne ujęcia tej problematyki w literaturze (prace Stanisława Uliasa, Jacka Kolbuszewskiego, Bolesława Hadaczka, Tadeusza Bujnickiego, Eugeniusza Czaplejewicza) oraz nowe propozycje metodologiczne czerpiące przede wszystkim z inspiracji krytyki postkolonialnej (między innymi prace Bogusława Bakuły i Dariusza Skórczewskiego). Referowane są też ważniejsze stanowiska w badaniach nad Galicją, galicyjskością, literaturą galicyjską oraz kwestiami pogranicza i pograniczności. Doktorant opowiada się za powiązaniem kresowości z pogranicznością jako formułą kultury otwartej i dialogicznej.

W następnym rozdziale - *Inność fantazmatyczna w tetralogiach Stanisława Vincenza i Juliana Strykowski* - uruchomione zostają kolejne siatki pojęć. Z jednej strony są to kategorie analityczne, takie jak topos, mit, fantazmat, stereotyp, z drugiej zaś antropologiczne - takie jak inność, obcość, wrogość, sąsiedztwo, wspólnota. Spośród rozmaitych koncepcji inności/obcości jako najbliższe dla swego stanowiska wskazuje autor perspektywy reprezentowane przez filozofię dialogu (E. Levinas, M. Buber) i ksenologię (B. Waldenfels). Wybór ten nastrocza pewnych kłopotów (por. komentarz na s. 292), ponieważ inspiracje prowadzą w różnych, nie do końca ze sobą uzgodnionych, kierunkach. Dobrze widać to choćby w posługiwaniu się koncepcją relacyjności tego, co inne, bowiem pojęcie relacji ma odmienne znaczenie w filozofii dialogu, odmienne zaś w ksenologii. Dla Bubera i Levinasa jest ona pierwotnym faktem międzyludzkim: osobę konstytuuje relacja z drugim człowiekiem, uznawanym w całej jego inności. Dialogicy podkreślają też znaczenie etycznych zasad wzajemności, partnerstwa, akceptacji w relacji. W ksenologii, a także w antropologii i socjologii, relacyjność oznacza natomiast podejście przeciwne nastawieniu esencjalistycznemu: odmienność, inność, obcość mają naturę relacyjną, ponieważ ujawniają się wobec pewnego przyjętego porządku, punktu widzenia, usytuowania podmiotowego, a co za tym idzie mają charakter uwarunkowany i zmienny. W rozprawie obie te perspektywy niekiedy nakładają się na siebie: możemy odnaleźć tu zarówno analizy inności religijnej, kulturowej, światopoglądowej, społecznej, jak i inspirowany filozofią dialogu projekt relacji z Innym. Wywód prowadzony jest w związku z tym na dwu poziomach: analitycznym i postulatywnym, które się ze sobą przeplatają lub nawzajem przenikają (widoczne jest to szczególnie w rozdziale ostatnim). W podobny sposób funkcjonują w pracy również opis i projekt społeczności wielokulturowej.

Modeli myślenia o inności spotykamy zresztą w rozprawie więcej. Rozpatrywana jest ona w etnicznych, społecznych, historycznych, politycznych uwarunkowaniach Kresów i Galicji, a także w odniesieniu do międzygrupowych i wewnątrzgrupowych różnic dotyczących przyjmowanych systemów wartości, wyznawanych religii, sposobów poznania, wybieranych ideologii, stosunku do nowoczesności, wspólnotowych rytuałów i obrzędów, związków z przestrzenią, pojmowania natury. Co więcej, autor odchodzi niekiedy od relacyjnego rozumienia inności bądź też je zawiesza, zaznaczając na przykład, że „Odmienność chasydów nie będzie rozpatrywana w odniesieniu do różnic, ich ekspozycję uznać należy za zadanie poboczne.” (s. 132). W analizach tekstów literackich wydobywana jest z kolei dialektyka inności (m.in. oscylacja między swojskością i obcością), artystyczne konwencje i środki reprezentacji (karykatura, stereotyp, estetyka brzydoty, groteska), stosowane wobec niej strategie (redukowanie czy marginalizacja).

Element postulatywny intensywniej przejawia się w kolejnych rozdziałach, już tu jednak aprobatywnie przedstawiana jest otwartość i dialogiczność kultury pogranicza, a także sytuacje, kiedy „uświadomienie odrębności nie implikuje antagonizmów, nie tworzy poczucia wzajemnej Inności rozumianej jako obcość, wprost przeciwnie, rozszerza przestrzeń kulturową.” (s. 186). Takie wezwania do przełamania obcości i dialogu z Innym, eksponowanie wspólnotowości i pluralizmu pogranicza wpisują się – najogólniej rzecz ujmując - w projekt wielokulturowości. „Zarówno Vincenz, jak i Strykowski pragną przede wszystkim pokazać rzeczywistość, w której możliwe jest zgodne funkcjonowanie różnych grup narodowych i religijnych na tym samym terenie.” (s. 264) – konkluduje doktorant. Idealizacyjną i mitologizacyjną dominantę wydobywa magister Czarnik przede wszystkim w tetralogii Vincenza, roztaczającej wizję „ojczyzny ojczyzn” i etosu „wspólnoty wspólnot” kierującej się zasadami grzeczności, gościnności, dobroczynności. W tym punkcie widać w jego pracy wyraźnie, w jaki sposób literacki zapis historycznych form wielokulturowości tworzy podwaliny dla jej współczesnego rozumienia.

Kolejny rozdział rozprawy *Problematyczne dziedzictwo Kresów. Recepcja inności w ujęciu kolonialnym* uruchamia rodzaj kontr-perspektywy dla obrazu pogranicza jako przestrzeni dialogu. W funkcji narzędzie dekonstruującego mit kresowy i polonocentryczny punkt widzenia użyte zostały tu koncepcje krytyki postkolonialnej. Dodam, że takie połączenie wątków postkolonialnych i refleksji nad wielokulturowością uznaję za w pełni uzasadnione: studia postkolonialne traktowane są dziś powszechnie jako odmiana studiów multikulturowych. Poprzez taki metodologiczny wybór autor wpisuje się ponadto w nurt

badan literaturoznawczych zapoczątkowany pracami Aleksandra Fiuta, Bogusława Bakuły, Dariusza Skórczewskiego czy Mieczysława Dąbrowskiego.

Interpretacje obu tetralogii ukierunkowane są w tym rozdziale na poszukiwanie wszelkich „elementów hierarchiczności” (s. 220): doktorant dopatruje się ich w koncepcjach złożonej tożsamości kresowej, polskiej działalności edukacyjnej (s. 222, 227, 262), ale też i jej zaniechaniu (s. 223), w stereotypach i autostereotypach etnicznych (s. 234, 240), w wizjach nowoczesności gospodarczej. Pozostawiam tymczasem na boku rozstrzygnięcie sporu, czy obecność polska na Kresach była czy nie była kolonizacją. Biorę natomiast pod uwagę stosowane w rozprawie instrumentarium interpretacyjne i sposoby lektury tekstów. Otóż rozumienie „postawy kolonizatorskiej” jest tu tak szerokie, że obejmuje wszelkie manifestacje asymetrii układu sił, nierówności czy dominacji. Jako przejaw opresji kolonialnej traktowane są zjawiska związane z hierarchiami etnicznymi, stanowymi, kastowymi, klasowymi czy różnymi konfiguracjami tych czynników. Autor uznaje za „kolonizatorskie w swej wymowie eksponowanie kultury dominującej” (s. 73), „kulturowej nadrzędności” (s. 213) czy „elityzacji własnej grupy etnicznej” (s. 219). W efekcie tego na kresach każdy dla każdego może się okazać kolonizatorem, jeśli tylko przyjmie stanowisko etnocentryczne. Jako kolonialne/kolonizatorskie interpretowane są zatem nie tylko relacje Polacy – inne grupy (na przykład szlachcic – arendarz, s. 262-263, szlachcic- żydowski krawiec, s. 240, szlachcic - Hucuł), ale też relacje Żydzi- Rosjanie (s. 260, 261) oraz Żydzi – Rusini, w których zresztą obie strony wymiennie zajmować mogą pozycję dominującą (s. 234, 260, 264). Rola kolonizująca („dominacji imperialnej”, s. 250, „kolonizatorskiego dowartościowywania”, s. 262) przypisywana jest polszczyźnie. Za przejaw postawy kolonizatorskiej uznany zostaje wreszcie antysemityzm, a teksty antysemityczne charakteryzowane są jako „bezwzględnie kolonizatorskie w swej wymowie wobec wyznawców judaizmu” (s. 214).

Doktorant rezygnuje też z różnicowania sytuacji kolonialnych i ich zniuansowanej charakterystyki, koncentrując się wyłącznie na aspekcie cywilizacyjnej opresji. Znamienne jest ponadto, że pomija żywiołowy aspekt procesów zachodzących w kulturowym kontakcie. Wiąże się to z wyraźną predylekcją do traktowania kultury jako obszaru „budowania” czy „kreowania” (np. stereotypów s. 213), nie zaś pola, na którym zachodzą również procesy nie podlegające planowaniu, kierowaniu czy manipulowaniu. Zgodnie z tą logiką za narzędzie opresji kolonialnej uznana została akulturacja, określana jako „zło” (s. 213) i traktowana jako forma kolonizatorskiej ekspansji (s. 212-213). W efekcie tego pojęcie odnoszące się do „międzykulturowego przepływu treści kulturowych” (B. Olszewska-Dyoniziak, *Człowiek*,

Kultura. Osobowość. Wstęp do klasycznej antropologii kultury, Wrocław 2003, s. 240), do procesu tworzenia nowych form zawierających elementy stykających się systemów kultury, utożsamione zostaje z pojęciem asymilacji, czyli kulturowego „przyswojenia” i „wchłonięcia”.

Ostatni rozdział pracy - *Postlektura tetralogii Stanisława Vincenza i Juliana Strykowskiego – uniwersalistyczny potencjał tekstów* – przedstawia dotychczasową recepcję obu tetralogii i jej historyczno-kulturowe uwarunkowania. Autor stawia tu również pytanie o możliwości nowych odczytań obu dzieł, aktualność ich przesłania i szanse na trwałą obecność w kanonie polskiej literatury. Jako kolejne konteksty lektury wprowadza doświadczenie Zagłady i perspektywę postpamięci. Interpretacja prowadzona jest tym razem z intencją odnajdywania w utworach uniwersalnych sensów etycznych, przede wszystkim wizji „wspólnoty jednoczącej, a nie antagonizującej” (s. 274). W tym punkcie ujawnia się w rozprawie najmocniej perspektywa zaangażowanej humanistyki: literatura uznana zostaje za sferę tworzenia wartości, a dzieła Vincenza i Strykowskiego za „drogowskaz ku empatycznemu dialogowi międzykulturowemu i międzyetniczemu” (s. 337) oraz medium swoistej „filozofii współistnienia”.

W całościowej ocenie muszę stwierdzić, że ambitny i obiecujący temat nie doczekał się w rozprawie magistra Czarnika niebudzącej zastrzeżeń realizacji. Przyczyniły się do tego pewne niedomogi warsztatu badawczego i pisarskiego doktoranta.

Czytelnikowi pracy kłopot sprawia przede wszystkim sposób posługiwania się przez autora instrumentarium pojęciowym. Wybiera on bowiem strategię polegającą – jak sam ją przedstawia - na „porzuceniu restrykcyjności definicji oraz czerpaniu z nich i wykorzystywaniu tych elementów, które w danej sytuacji interpretacyjnej będą najbardziej przydatnymi” (s. 68). Oznacza to, że nie dokonuje zdecydowanego wyboru pomiędzy różnymi propozycjami, ale posługuje się wieloma definicjami jednocześnie. Z tego względu nie udaje mu się uniknąć – choć zdaje sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa - „terminologicznego rozchwiania” (s. 150). Komentując związki toposu i mitu pisze na przykład: „Pokrewieństwo znaczeń obydwu znaków literackich sprawia, iż w naszych rozważaniach będą one często pełnić względem siebie funkcje kompensacyjne, a różnice terminologiczne topos – mit nie będą miały charakteru semantycznego, stanowiąc jedynie odzwierciedlenie odrębności podejść różnych badaczy do interesującego nas problemu”. (s. 81).

Wśród niedomogów rozprawy wskazać należy również niezbyt klarowne prowadzenie wywodu. Do pewnych problemów autor powraca wielokrotnie w obrębie rozdziału (np. kwestia języka jako narzędzia kolonialnej dominacji przedstawiana jest w rozdziale III w kilku podrozdziałach: 3.5 *Język jako sposób kolonizacji*, 3.6 *Inność na poziomie autobiografii*, 3.7 *Od fascynacji językiem do autostereotypu gorszości*, 3.8.2 *Język jako sposób pozbawienia podmiotowości*), a także w różnych rozdziałach (np. odczytanie obu cykli w perspektywie filozofii dialogu i krytyki postkolonialnej w rozdziałach II, III, IV). Wywód przybiera też często formę dygresyjną, co najmocniej uwidacznia się w rozdziale ostatnim, w którym usamodzielniają się obszernie komentarze historyczne i społeczne. Oczywistym celem ekskursów jest wprowadzenie szczegółowych informacji dotyczących rozmaitych (niekiedy pobocznych) problemów, jednakże zysk płynący z ich wartości erudycyjnej redukuje strata powodowana przez brak funkcjonalności argumentacji (np. historia stosunków polsko-ukraińskich i polsko-żydowskich, nauki Soboru Watykańskiego II w rozdziale czwartym). Mnogości odwołań nie zawsze towarzyszy też krytyczny dystans do przytaczanych opinii, stąd spotykamy na przykład wymienione jednym tchem „metodologie Waldenfelsa, Biedrzyckiego, Madydy czy Kapuścińskiego” (s. 100) lub „badania Golki, Kapuścińskiego, Biedrzyckiego czy Waldenfelsa” (s. 292). Klasyczne prace wybitnych autorytetów zrównane zostają w ten sposób z nowymi ujęciami socjologicznymi, okazjonalnymi komentarzami literaturoznawczymi czy wypowiedziami eseistycznymi.

Trudno zgodzić się również z pewnymi interpretacjami, które niekiedy raczej narzucają sensy tekstom niż je w nich odkrywają. Przykładem takiej strategii może być komentarz do następującego fragmentu *Barwinkowego wianka*: „Jesienią, gdy przyszedł okres świąt żydowskich, w domu nad brzegiem Waratynu odbywały się modły wszystkich Żydów z okolicy. Nieraz już z daleka widać było jarzące się świece. Ten obcy nam świat dziwił, czasem przyciągał, czasem odpychał nas i najwięcej niepokoił. Bo nawet ludzie będący jakby domownikami, jak stary arendarz Ajzyk i jakiś jeszcze starszy Josel, stawali się w tym czasie inni: jakby niesamowici, dalecy, niedostępni. Nikt nie umiał nam więcej o tym opowiedzieć, nikt co prawda, nie wzbudzał w nas niechęci. Mówiono nawet czasem z uznaniem: nasi Żydzi bogobojni szanują swoje, nieraz lepiej niż my”. (s. 136). Cytowana relacja wydobywa ambiwalencję doświadczenia obcości i ujawnia obecne w nim ślady kontaktu z *numinosum*. Tymczasem komentarz doktoranta brzmi: „Dostrzeganie tego, co wspólne w Inności, konstytuuje Vincenzowskie rozumienie problematyki Innego” (s. 136).

Ze spraw drobniejszych: Trudno zgodzić się z opinią, że dotyczący chasydzkich wątków w twórczości Vincenza komentarz Dawida Weinfelda jest „dość osobliwą teorią”. (s. 134). Weinfeld – ceniony historyk literatury żydowskiej, zasłużony tłumacz literatury polskiej na hebrajski - dysponuje wybitną erudycją judaistyczną, jaką nie mogą poszczycić się polscy badacze i lekceważenie jego oceny, bez podjęcia dyskusji z nią, nie jest słuszne.

Anonimowa „praca rękopiśmienna o polszczyźnie Żydów z roku 1931” (s. 114) to dzieło *O polszczyźnie Żydów* wybitnego sławisty Mosze Altbauera wydane w tomie *Wzajemne wpływy polsko-żydowskie w dziedzinie językowej* (Kraków 2002).

Wreszcie uwaga bibliograficzna: w bardzo obszernej literaturze przedmiotu nie odnotowana została interesująca książka Doroty Burdy-Fischer *Stanisława Vincenza tematy żydowskie* (Wrocław 2015), wydana w serii Biblioteka Vincenzowska (t. 2).

Na koniec muszę wspomnieć, że rozprawa nie jest - niestety - wolna od usterek językowych. (Zostały one wskazane i skomentowane w egzemplarzu recenzenckim.) Pomogłaby ich z pewnością uniknąć bardziej staranna korekta wydruku, pozwalająca wyeliminować zawiłości i potknięcia stylistyczne.

4. Niezależnie od powyższych uwag uznaję, że przedłożona mi do recenzji rozprawa magistra Mirosława Czarnika spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim i wnoszę o dopuszczenie jej autora do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Grzegorz Polak-Janusz